

15 marca, 2020

# Zamiast klapsa jest nagroda

Szanowna Redakcjo,

Mnie nie przeszkadza, że pierwsza samotnie okrążyła świat (*to circumnavigate the world*) Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, Naomi James druga, a Ann Gash, nie ma wcale na zestawieniach żeglarzy, którzy samotnie okrążyli świat — poza źródłami australijskimi, które nie przegapią okazji, aby mieszać, przyciemniać i z biało-czarnego robić szare. Niestety, amunicji do tego dostarczają im niektóre źródła polskie. Andrzej Remiszewski, Prezes SAJ, kapitan PZZ na zaprzyjaźnionym z *Żaglami* portalu SSI Jerzego Kulińskiego, stałego współpracownika *Żagli* napisał:

... „rejsy Ann Gash i Joanny Pajkowskiej są dla mnie rejsami dookoła świata. Ale odmówiłbym wpisania ich do książki rekordów formalnych”...

Zamiast klapsa, *Żagle* dały Remiszewskiemu nagrodę; oczywiście za inne zasługi bez związku z przedmiotową sprawą...

Czy Szanowna Redakcja nadal nie potrafi spojrzeć na sprawę bardziej kompleksowo i nie rozumie, że jeżeli sami nie będziemy strzec własnych interesów, nikt tego w naszym imieniu robić nie będzie?

Jeżeli dla świętego spokoju choćby milczeniem aprobować, że w 2009 Joanna Pajkowska okrążyła świat, to wkrótce nie pozostanie nam nic innego tylko się zgodzić z mnożącymi się źródłami australijskimi i ich ambasadorem Andrzejem Remiszewskim, że Ann Gash okrążyła świat przed Chojnowską-Liskiewicz. Podobnie jak w rejsie Asi Pajkowskiej z 2009 roku, w rejsie Ann Gash z roku 1977 chodziło przecież o nic więcej tylko tę przysłowiową kropkę nad „i”, czyli zamknięcie pętli, a Gash, jak Pajkowska, swojego śladu kilwateru nie przecięła. „Księga rekordów formalnych” oczywiście nie istnieje, co niedawno w kontekście spokrewnionego tematu pouczał w liście otwartym Wasz Redaktor Naczelny Pan Waldemar Helfich. Istotnie tak jest. „Księga rekordów formalnych” to fikcja — zasłona dymna Remiszewskiego, ale tym razem Redakcja ewidentnie nie wzięła tego pod uwagę. Dlaczego?

Nadal z poważaniem,

Andrzej Lepiarczyk